

Arkadio, Ryzyko ("Najlepsze przed nami")

[Verse 1: Arkadio]

W dzisiejszych czasach nikt nie chce słuchać o Bogu
Na ogół naokół plany jak rozwalić wrogów
A ja znowu powód mam, by zanikł ten sposób
Choć masę osób ma problem gdy dochodzę do głosu
No cóż – podejmuję to ryzyko
I wiem, że ta droga nie prowadzi donikąd
Chcesz, to nazwij to gównem – widzisz nie ma nic od razu
Nie spinam się, bo z gówna robi się dobry nawóz
To trudne, choć mam dystans do świata
Nieraz szara rzeczywistość po prostu mnie przygniata
Atak zły ponawia, ale Bóg go wymiata
I pozamiatane masz jak chciałeś narozrabiać...

[Refren: Arkadio]

To ryzyko, które na co dzień ponoszę
Bo kontrowersyjne jest to co głoszę
Rap ma być prawdziwy, chcesz prawdy? To proszę!
Piszę o tym jak żyję i co w sercu noszę

[Verse 2: Arkadio]

Niejeden fafarafa myśli, że ma dzisiaj władzę
Nic nie poradzę, obserwuję to tylko z boku
Powtarzając w myślach – Synku! Jeszcze czas pokaże
Kto z tym bagażem śmigac jest gotów
Widzisz – to kontynuacja wysokich lotów
Gdzie jednym z pilotów jest Stwórca pór roku
Ja wrzucam na spokój, pokój w sercu odczuwam
I wachlarz planów na przyszłość konsekwentnie rozsuwam
To przepiękne – zauważ – po prostu marzenia spełniać
Przy tym łączyć je z ludźmi, którzy inspirują
I naturalnie, te wiązania muszą się uzupełniać
Bo na takich reakcjach przecież wszyscy zyskują.